

Jarosław Ławski

Uniwersytet w Białymstoku

Katedra Badań Filologicznych „Wschód–Zachód”

ORCID: 0000-0002-1167-5041

MODERNIZM POZA ZASADĄ WIEDZY I PEWNOŚCI: PROCESUALIZM ROMUALDA MINKIEWICZA

„Ktom, który jestem?”

Romuald Minkiewicz¹

Doskonałe zapomnienie

Istnieją twórcy zapomniani w sposób doskonały, pełny, pomimo iż ani dostęp do ich dzieł nie jest niemożliwy lub choćby utrudniony, ani rys ich biografii nie stanowi zagadki. Takim pisarzem jest Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878–1944). Ze względu na rozległość kontaktów ze światem Młodej Polski i Dwudziestolecia bywa wzmiankowany w przypisach. Jako uczony – jest z uznaniem odnotowywany w historii instytucji badawczych, które współtworzył, lecz jako pisarz – został całkowicie wykluczony z obrazu epoki nawet jako jej zjawisko marginesowe². Niesłusznie.

Nietrudno podać racjonalne przyczyny tego stanu: Minkiewicz (*primo*) był równocześnie pisarzem (ambitnym, uprawiającym literaturę obok nauki, a nie na

¹ R. Minkiewicz, *Prolog. Duch Światłości*, w: tegoż, *Lucjan. Dramat współczesny i przyszłych pokoleń. (Pięć aktów z prologiem)*, Warszawa 1911, s. 13.

² Wyjątkiem jest: *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*. Nie notują jego nazwiska: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny* (Warszawa 2000–2004), ani większość słowników pisarzy polskich. *Popularna Encyklopedia Powszechna* odnotowuje go jako „biologa, działacza politycznego, pisarza”, autora „wierszy i dramatów utrzymanych w stylistyce młodopolskiej” (Warszawa 2002, t. 7, s. 472). *Wikipedia* uznaje go za „polskiego biologa, autora studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brata generała Henryka Minkiewicza” [dostęp: 5.09.2023]. Pamięć o Minkiewiczu kultywują biolodzy oraz środowiska wolnomysłicielskie. Zob. P. Szulkin, *Romuald Minkiewicz – uczony i wolnomysliciel*, „Człowiek i Światopogląd” 1983, nr 8, s. 143–150.

jej marginesach) i naukowcem, biologiem, w której to dziedzinie osiągnął znaczenie ponadlokalne, europejskie, a w Polsce jego idee i zasługi organizacyjno-institucjonalne pamiętane są do dziś. Pamięć o naukowcu zdominowała pamięć o niekonwencjonalnym pisarzu, pamięć o poecie i dramatopisarzu uległa pamięci o człowieku nauki.

Był (*secundo*) twórcą-polihistorem i poliglotą: prace literackie publikował po polsku, naukowe w kilku innych językach – i jedno, i drugie są świadectwem oryginalnej i rozległej erudycji, łączącej różne poziomy wiedzy: literaturę, nauki biologiczne, filozofię, idee wolnomyslicielstwa, literaturę polityczną (socjalizm, idee społeczne XIX i XX wieku), ezoterykę i metafizykę, publicystykę. W tym wymiarze jego erudycja częściowo pokrywała się ze światem (światami) erudycji Tadeusza Micińskiego wszędzie tam, gdzie obaj zahaczali (Minkiewicz w sposób zasadniczy i fachowy, Miciński dygresyjny i amatorski) o badania przyrodnicze, o poszukiwania metafizyczne, takie jak ezoteryzm, mediumizm, mity, symbolizm, rytuały³.

Minkiewicz (*tertio*) pisał swe dzieła literackie językiem epoki, w której żył, natomiast dzieła biologiczne językiem ówczesnej nauki, formułując śmiało hipotezy dotyczące życia, zmienności organizmów, zachowań zwierząt, odkrywając nieznane gatunki. O ile dzieła naukowe Minkiewicza były i są (w pewien sposób) falsyfikowalne, o tyle dostęp do dzieł poetyckich niemal całkowicie zamyka przed człowiekiem współczesnym brak wznowień i język jego pism. – Jest to język będący kwintesencją maniery młodopolskiej. Tam, gdzie Minkiewicz usiłuje zwerbalizować doświadczenie estetyczne (poezja, dramat) lub percepcję dzieła sztuki jako krytyk, osiąga on szczyty językowej manieryczności, jak we fragmentach prozy o wielbionym przezeń Wyspiańskim, pisanych po śmierci autora *Wyzwolenia*:

Niechajcie żalów!
 Staliścież kiedy w obliczu śmierci?
 Wiecież, czym jest wpatwienie się oko w oko w jej otchłanne, wieczność i nicość
 mieszczące źrenice?
 Jakie przejrzenie własnej duszy, do głębi, do dna...
 Jakie stopienie się z wszechbytem...
 Jakie jasnowidzenie biegu spraw ludzkich, treści i zakresu życia człowieczego...
 I jeśli się jeszcze wówczas tworzy, jakie wzmożenie, jaki zespół sił twórczych,

³ Wydaje się niemożliwe, by Minkiewicz i Miciński nie mieli wspólnej znajomej w postaci Marii Baranowskiej-Dohrn (1856–1909), jej mąż Felix Anton Dohrn (1840–1909) założył w 1873 roku Stację Zoologiczną w Neapolu (Stazione Zoologica). Ich syn Reinhard Dohrn (1880–1962) był niemieckim zoologiem i kierował Stacją w Neapolu w latach 1909–1954.

jak szal potęgi twórczej, jakie spojenie się, napięcie twórczej woli, jaki lot, wichrowy, zawrotny, rozpierających czaszkę, myśli, wizji...

Czy znacie?⁴

W pisaniu o Wyspiańskim krytyk wkracza w estetykę krytycznoliterackiego poematu prozą wysłowionego w manierze młodopolszczyzny. Jako – co zdumiewa – polemista, publicysta, eseista i naukowiec jest użytkownikiem czystego, klarownego, wyrazistego i bywa, że soczystego języka. To rozdwojenie językowe jest uderzające, wręcz „schizofreniczne”. To rodzaj pewnej dyglosji, której funkcji i znaczenia nie da się łatwo określić. Oto jak czysto i niemanierycznie ten sam wzniosły mistagog krytyki pisze w popularnonaukowej broszurze o pochodzeniu człowieka, idei ewolucji, darwinizmie:

Pochodzenie małp człekokształtnych i człowieka z jednego wspólnego pnia od jakich istot półludzkich, półzwierzęcych nie dziwiło mię już zresztą, odkąd nabrałem przeświadczenia o ciągłym rozwoju wszystkiego, co żyje, odkąd dowiedziałem się, że dzisiejsze gatunki roślin i zwierząt powstały z innych, przed wiekami żyjących, a te znowu z innych, bardziej odległych i bardziej prostych w swej budowie i tak dalej i dalej, poprzez wszystkie tysiączne wieki istnienia kuli ziemskiej. O tem wołają głośno niezliczone dziś już szczątki kopalne.

Wszelako pozostawała mi jedna wątpliwość. Tyczyła się mego człowieczego rozumu i mojej mowy ludzkiej. Tych przecież ani u zwierząt w ogóle, ani u małp człekokształtnych w szczególności nie znajdujemy. Ale czy istotnie nie znajdujemy. Czy może tylko brak nam odpowiednich badań, a może dogodnych sposobów badania?⁵

Myśl Minkiewicza podąża w kierunku rozwiania już wszelkich wątpliwości związanych z ideami Darwina. Tak, człowiek i małpa mają wspólne pochodzenie, zabrzmi wniosek. I mają wspólnie kształtujące się pragnienie komunikacji.

Poziom języka ujawnia jeszcze ważniejsze pęknięcie, rysę-ranę, czy sprzeczność wewnętrzną Minkiewicza: jest on (*quarto*) pisarzem-metafizykiem i biologiem-ewolucjonistą. Uzgadnianie tych dwóch stron jego intelektualnej dyspozycji prowadzi go do radykalnego wolnomyślicielstwa, którego kresem nie są (etapami afirmowane) ateizm, agnostycyzm, ezoteryzm, spirytualizm lub kult nauki jako wiedzy jedynej, „boskiej”. Wszystkie te postawy przezwycięża w postawie wolno-

⁴ R. Minkiewicz, *Tchnienie wieczności w poezji St. Wyspiańskiego*, w: tegoż, *U wiecznych wrót tęsknicy*, Warszawa 1910, s. 10. Że o nawet najbardziej abstrakcyjnych, „mistycznych” wymiarach dzieł Wyspiańskiego można pisać klarowniej, świadczy zapewne znana Minkiewiczowi późniejsza praca: J. Mirski, *Mistyka Wyspiańskiego*, Lwów 1921.

⁵ R. Minkiewicz, *Pochodzenie człowieka. Odczyt*, Warszawa 1912, s. 13.

myślicielstwa otwartego, która odrzuca zarówno ugruntowane kulturowo wyjaśnienia zagadki świata i człowieka, jak i kontestuje prawo do takiego wyjaśniania przyznane sobie przez nowe drogi poznania, takie jak mediumizm, ezoteryka, psychologia głębi. W postawę Minkiewicza wpisane jest absolutne kontestatorstwo pewności i pewników, jakie daje jakakolwiek metoda poznania świata przyjęta za ostateczną, dominującą.

Ten punkt zawieszenia pewności nie prowadzi go do pesymizmu czy nihilizmu, lecz do afirmacji procesu nieustającego otwarcia poznawczego, wiary w życie (jednostki i gatunku) jako niekończącego się procesu otwierania się, przekraczania i wkraczania w coraz to nowe, tajemnicze obszary Poznawanego⁶. Podstawą tej kontestacji, afirmacji procesu poznawczego i stałej otwartości jest jego wiara w Wiedzę, która procesualnie się odsłania, ale która nie jest możliwa do wyprowadzenia z jednej tylko z istniejących dziś (*hic et nunc*) dróg poznania: nauki, ezoteryki, sztuki etc. Wiedza przyszłości – przekonuje Minkiewicz – zawiera w sobie substraty pochodzące z wszystkich znanych nam dziś dróg poznania, ale nimi nie będzie, osiągając poziom tego, co dziś naukowiec z pogardą nazwałby zapewne „metafizyczną rewelacją” lub „bzdurą”.

Jest to więc metafizyka procesu, którego finałem jest Metafizyczne Nieznane. Tym samym pisarz lokuje się poza dylematami epoki, podąża raczej w stronę witalistycznej, procesualistycznej kosmogonii. W stronę tworzącego zręby swej myśli w okopach pierwszej wojny Pierre’a Teilharda de Chardin⁷ albo wizji ewoluującego Bytu-Boga, z którego wyłania się Boskość, znanej z pism późnego Micińskiego (*Xiądz Faust*, 1913)⁸ lub rozprawy Maxa Schelera *Stanowisko człowieka w kosmosie* (1928)⁹.

Minkiewicz (*quinto*) jest *enfant terrible* epoki na każdym poziomie: to skrajny indywidualista, który oddaje się pracy zespołowej jako naukowiec badający życie mórz i oceanów. Jako patriota i człowiek czynu (udział czynny w polityce, w powstaniu sejneńskim) jest przeciwnikiem każdej sobie znanej formy ideologii i partyjnej organizacji tego życia. Jest społecznikiem, socjalistą, ale pozostając

⁶ Przy tym jak najdalszy był od kultu nauki i wiedzy naukowej jako metody poznania i obrazu świata, które są jedyne, niepodważalne i stałe. Widział słabość takiego podejścia przede wszystkim dzięki dostrzeganiu procesualności poznania i jego nieprzewidywalności. Nie uważał nauki za „dominujący system orzekania o świecie” ani za obiekt kultu („scjentoteizm”). Zob. Ł. Jach, *Nauka jako obiekt kultu. Wprowadzenie do koncepcji scjentoteizmu*, Katowice 2015, s. 16.

⁷ P. Teilhard de Chardin, *Pisma*. T. 3, *Moja wizja świata i inne pisma*, wybrał i przeł. M. Tazbir, Warszawa 1987.

⁸ T. Miciński, *Xiądz Faust*, Kraków 1913.

⁹ M. Scheler, *Die Stellung des Menschen im Kosmos*, Darmstadt 1928; Por. A. Węgrzecki, *Scheler*, Warszawa 1975.

w zażartej walce z PPS-em, do którego mu ideowo najbliższej, zwalcza inne opcje polityczne. Jako wolnomyśliciel, redaktor pism wolnomyślicielskich zrywa z nimi wtedy, gdy wchodzi w wyznawczy stosunek wobec jakiejś idei, na przykład gdy wyrażają w dwudziestoleciu międzywojennym sympatie komunistyczne. Komunizm uważa za kres wolnomyślicielskiej wolności i odrzuca z taką samą siłą jak wszelki klerykalizm. W praktyce ten twórczy, pracowity, wszechstronnie uzdolniony człowiek jest w ciągłym starciu osobistym i polemicznym ze wszystkimi. Można by go nazwać piniaczem, wiecznym kontestatorem, ekstremistą wolnomyślicielstwa, kłótnikiem.

Nie można nie dostrzec, iż pomimo trudnego charakteru, udaje mu się w życiu czynnym wprowadzić niektóre idee na różnych obszarach działalności. Przy tym nie zna litości tam, gdzie dotknięte jest jego poczucie prawdy, jak w polemice z partyjną komunistyczną koterią w PPS-ie. Podejmuje z nią walkę w imię „Wielkiej Przebudowy Społeczeństw Ludzkich na zasadach socjalistycznej wspólnoty wytwórczo-spożywczej oraz z socjalistycznej równości społecznej i wolności politycznej”¹⁰. Píše wtedy:

Jasnym jest chyba dla każdego, kto raz się bodaj poważnie nad powiązaniem przyczyn i skutków rozwoju historycznego zastanowił, że radykalnego Uzdrawienia Społeczeństw od związanych z nierównością ekonomiczną wstrętnych nałogów władania i władztwa, nieprawości i krzywdy, barbarzyństwa i gwałtu, niewoli i upodlenia nie sposób dokonać, posilkując się tymiż właśnie wstrętnymi, antysocjalistycznymi nałogami władania i władztwa, tymiż obmierzłymi metodami barbarzyństwa i gwałtu, przywileju i nierówności, nieprawości i krzywdy, niewoli i upodlenia.

Dlatego bolszewizm, mimo zadziwiającego nakładu energii i woli, mimo olbrzymiego rozmachu akcji i wszechogarniającego zasięgu poczyniń, skazał w zaślepieniu swój cel na zagładę, bowiem nie można niedorozwiniętych ekonomicznie, społecznie i kulturalnie mas ludzkich wpędzić w ustrój socjalistyczny siłą nahaja czerezwyuczajki, pchnięciem bagnetów krasnoarmiejskich, groźbą rewolweru towarzysza komisarza... Nie na wiatr chyba pisał Karol Marks, że „wyzwolenie proletariatu musi być dziełem samego proletariatu”. Nie nadaremnie określał Fr. Engels przejście do ustroju socjalistycznego jako „skok człowieka z państwa konieczności w państwo wolności...”, jako „wolny czyn własnego uspołecznienia ludzi”.

Nie można zniewolić ludzi do wolności. Nie można stworzyć socjalizmu, wycinając w pień socjalistów, nieco odmiennie myślących o celach i metodach ruchu. Nie można stworzyć wolnej federacji ludów drogą zbrojnych najazdów, drogą niszczenia wolnych republik i rozpędzania demokratycznych konstytuant¹¹.

¹⁰ R. Minkiewicz, *Klika warszawska O. K. R. P. P. S.*, Warszawa 1928, s. 6.

¹¹ Tamże, s. 7–8.

Równocześnie jako skrajny indywidualista Minkiewicz ma (*sexto*) predylekcję do działań grupowych: zakładania bractw samodoskonalenia duchowego, stacji badawczych, tworzenia gmin wyznaniowych i wolnomysłicielskich.

Na wszystkich poziomach rządzi nim jakaś głęboko ukryta *coincidentia oppositorum*: nie prowadzi ona jednak do syntezy opozycji, lecz całkowicie świadomie afirmuje pełne otwarcie poznawcze jako drogę jedynie godną wolnego (wolnomysłielsko), myślącego człowieka-indywiduum. Nie jest to rozdarcie wewnętrzne, lecz poznawcza wielokierunkowość, wielowarstwowość, otwierająca „okna” na to, co przekracza horyzont każdej „obecnej” wiedzy.

W tym sensie jest to pisarz, naukowiec i filozof przyszłości.

Ani epigon, ani naśladowca

Romuald Minkiewicz w każdej z ról jest pisarzem pomostowym, łączącym późną, młodopolską fazę nowoczesności z wczesną fazą dwudziestowieczności. Pomostowość ta nie oznacza żadnej pośredniości, przechodniości, epigonizmu lub niewydarzonego prekursorstwa, lecz oryginalną o d m i e n n o ść, która intelektualnie spełnia się od około 1900 do 1939 roku. Spełnia jako twórczość oryginalna, obejmująca literaturę, naukę, alternatywne postawy i idee poznania, metafizykę twórczości¹². Swoista metafizyka twórczości (naraż naukowej i artystycznej) to oryginalny rys jego postawy intelektualnej zaznaczający się już w pismach sprzed I wojny. Co ważne, owo ujęcie nie ma nic wspólnego z „psychologią twórczości”, którą Minkiewicz ze stanowiska naukowca-biologa uznaje za uzurpację. Kluczowe są dlań słowa: dusza, intuicja i twórczość, ale rozumienie ich związane odbiega od ujęć młodopolskich, bo profilowane jest przez spojrzenie zoologa i... poety. Z tego punktu widzenia krytykując nastrojowość młodopolską, ulegał jej i zarazem przeciwstawiał nastrojowi – czyn.

Na prawach spięcia we współbrzmieniu funkcjonują u niego różne języki, takie jak manieryczna młodopolszczyzna i dyskurs naukowy, popularnonaukowy, publicystyczny. Analogicznie, powtórzmy, współgrają w nim opozycyjne postawy: indywidualizm i dążenia kolektywistyczne, sprzeczne idee (biologia, ewolucjonizm – twórczość), niezgodne postawy: mizantropia i otwarcie przez medium dzieła literackiego oraz prasy na czytelnika, na odbiorcę jego idei. Co samo w sobie jest sprzeczne, gdyż jego czytelnikiem może być tylko równie jak on skrajny

¹² Byłaby to z kolei cecha typowa dla przełomu XIX i XX wieku. Zob.: J.W. Dawid, *O intuicji w mistyce, filozofii i sztuce*, Kraków 1913; E. Abramowski, *Metafizyka doświadczalna*, Warszawa 1980; por. M. Podraza-Kwiatkowska, *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001.

ekscentryk-indywidualista, „niepogodzenie” ze wszystkim i wszystkimi, a więc ktoś kontestujący też mądrości, które Minkiewicz przekazuje.

Postawa permanentnej kontestacji oznacza konstatację samej kontestacji, *sive*: wybór między abnegackim nihilizmem, samobójstwem, acedią i abulią, mizantropią a aktywizmem, który sam sobie przeczy. W imię absolutu, którym jest Wiedza Przyszłości, Minkiewicz wybiera to drugie, podejście aktywistyczne, świadom sprzeczności swej postawy. Postawy zagmatwanej ostatecznie przez *ethos* wolnomysłicielstwa, aksjologię zdobywców Prawdy łaknących Wolności, ustanawiających ją na pierwszym miejscu przed prawdą, która dopiero procesualnie się wyjawia. Prawdy postawionej przed Dobrem, które jest jej urzeczywistnieniem, oraz przed pięknem, które w procesie tworzenia intuicyjnie odsłania prawdę, dobro, piękno absolutne – Przyszłość.

Wszystko, co o Minkiewiczach piszę, formułuję jako intuicyjną hipotezę – efekt pierwszej lektury jego pism. Niewątpliwie możliwa jest inna lektura, na pewno konieczna pełniejsza. To pisarz niezbędny Młodej Polsce i Dwudziestoleciu, pozwalający zobaczyć te epoki XIX- i XX-wieczności jakby z wnętrza i z oddalenia¹³. Z wnętrza literatury i z przestrzeni ich aspiracji poznawczych, które już wtedy realizowała coraz częściej ubóstwiana przez gawieź i intelektualistów nauka. Nauka, która w końcu w XIX wieku staje się złotym cielcem wydrażonych metafizycznie ludzi (pisarzy, uczonych też), sama nazywając siebie „przewodnikiem wiary”, czego Minkiewicz by nie ścierpiał, znając jej każdorazowe ograniczenia i istnienie – być może – ograniczenia konstytutywnego, które na zawsze skazuje poznanie naukowe na niepełność. Ona zaś, niepełność absolutna, daje szansę literaturze, czyli przestrzeni twórczości, w której pewne i niepewne, istniejące i stające się, poznane i przeczuwane mogą spotykać się w duchu niekończącej się wolności: tworzenia i znoszenia pewności stworzonego, by otworzyć drogę innym tworzącym ideom, dziełom, a nawet przeczuciom.

Minkiewicz to pisarz serio. Wbrew przewidywaniom proces nieustannego przekraczania u Minkiewiczach obywateli się bez ironii jako zasady niszczenia ironicznego i tworzenia. Ironia jest tu tylko błyskiem świadomości ironisty, który wie więcej i który już został włączony w proces nieskończonego poznawania.

Poznanie serio, które nie kończy się, jest drogą, której zawsze (tylko) towarzyszy cień ironii, znoszenia jednej wiedzy przez drugą, i tak *ad infinitum*.

¹³ Zarazem jest to pisarz, dlatego że debiutuje późno, u schyłku epoki, wytyczający intelektualnie kierunki, które w pełni objawią się w XX wieku. Mam na myśli dynamiczną wizję bytu, obraz boga (inspirowany panteizmem Spinozy), który staje się, procesualizm jako podstawę nieskończonego stawania się człowieka-boga. Minkiewicz nie głosi powrotu ani do Aten, ani do Jerozolimy (by odwołać się do formuły Lwa Szestowa). Ciekawa byłaby analiza jego postawy wobec chrześcijaństwa i jego apologetów XX-wiecznych. Zob. R. Czarnopyś, *Chesterton – polonofil z wyboru*, Białystok 2021.

Życie i dzieło

Prace Minkiewicza – i te literackie, i te naukowe – dają się pełniej ująć dopiero w kontekście jego biografii, która w obszerniejszym zarysie hasła słownikowego zaistniała niedawno¹⁴. Ujęcia wcześniejsze z konieczności albo kładły nacisk na naukową stronę dorobku pisarza, albo na jego zasługi dla myśli wolnomysłicielskiej. Próbowano go też wpisywać w zsowietyzowanej Polsce w nurt wolnomysłicielstwa nastawionego antykościelnie, antytradycjonalistycznie, legitymizującego nową władzę po 1945 i 1948 roku, ale to było, musiało być, z góry skazane na klęskę wobec zbawiennej niepokory pisarza-uczonego wobec wszystkiego i wszystkich.

Pochodził z ziem północnych dawnej Rzeczypospolitej, Suwalszczyzny, choć los związał go z krakowsko-zakopiańskim światem artystycznym i Warszawą. Urodził się 17 lutego 1878 roku w Suwałkach jako syn urzędnika suwalskiego Kazimierza Minkiewicza i Karoliny z Michałowskich. To suwalskie doświadczenie jest jednym z kluczy do całego życia, choć nie do twórczości. Jego brat, Henryk Minkiewicz (1880–1940), zostanie wybitnym polskim generałem, którego zamordują Sowietzi w Katyniu¹⁵.

Romuald Minkiewicz kończy liceum w Mariampolu, a potem trafia do Petersburga na studia (1895–1900), gdzie przechodzi różnoimienne inicjacje: jako społecznik i patriota wiąże się z PPS-em, za co zostanie aresztowany i wydalony z uczelni. W Petersburgu zawiązują się jego zainteresowania naukowe. Studia kończy na Uniwersytecie w Kazaniu, z którym naukowo związane są nazwiska innych głośnych Polaków¹⁶, gdzie w 1904 roku uzyskuje doktorat. Tu w latach 1900–1904 pracuje jako asystent w Katedrze Zoologii i Anatomii Porównawczej. W tym okresie z pewnością zaczyna obok twórczości literackiej uprawiać twórczość naukową i publicystyczną.

Jako naukowiec debiutuje po rosyjsku w 1901 roku (ma 22 lata). W dziedzinie badań naukowych osiągnięcia Minkiewicza zyskają uznanie międzynarodowe w obszarze parazytologii, protistologii, fizjologii, etologii, entomologii¹⁷. Będzie

¹⁴ W miarę pełną rekonstrukcję biografii pisarza-uczonego zawdzięczamy nieustrudzonym wysiłkom Tadeusza Radziwonowicza. Zob. tegoż, *Minkiewicz Romuald Kazimierz (1878–1944)*, w: *Suwalski słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Brzozowski, Z. Fałtynowicz et. al., Suwałki 2021, s. 392–399. Wcześniej sylwetkę tę rozpoznał Tadeusz Budrewicz: *Niepokorny*, w: *Biografie suwalczan*, cz. 2, red. M. Pawłowska, Suwałki 1993, s. 58–60.

¹⁵ Zob. T. Radziwonowicz, *Minkiewicz Henryk (1880–1940)*, w: *Suwalski słownik biograficzny*, t. 1, s. 385–392.

¹⁶ Wykładały tu w różnym okresie takie sławy nauki polskiej (i zarazem wolnomysłicielstwa), jak filozof Wincenty Lutosławski, językoznawca Jan Baudouin de Courtenay, orientalista Mikołaj Kruszewski, a wcześniej filomaci: Józef Kowalewski, Feliks Kułakowski i Jan Wiernikowski.

¹⁷ O osiągnięciach naukowych Minkiewicza więcej w: P. Szulkin, *Romuald Minkiewicz – uczonej i wolnomysliciel*, dz. cyt.

potem autorem ważkich i mądrych wypowiedzi dotyczących celu i znaczenia nauki, życia uniwersyteckiego: *Młodzież a uniwersytet (z powodu zajęć krakowskich): rozważania ogólne i historyczne, przedłożenia doraźne, konkretny plan naprawy stosunków* (Kraków 1911), *O polską twórczość naukową* (Warszawa 1922), *Dogmatyzm i autorytet w nauce i nauczaniu: wykład inauguracyjny na pierwszych kursach świątecznych urządzonych przez Wolną Wszechnicę Polską dla nauczycieli szkół średnich* (Warszawa 1927). W 1901 roku rzuca ideę (wraz z Kazimierzem Kulwieciem i Kazimierzem Czerwińskim) założenia nad jeziorem Wigry stacji badawczej (z zakresu biologii). Jej założenie Instytut im. Marcelego Nenckiego i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zleciły mu dopiero w czerwcu 1920 roku. Praca ta przypadła na czas wojny polsko-bolszewickiej i konfliktu polsko-litewskiego o Suwalszczyznę. Z prac w stacji zrezygnował szybko – już w październiku 1920 roku. Odegrał w tym okresie aktywną rolę jako polityk, reprezentant strony polskiej:

Za niezwykle ważny czyn uznał utworzenie 28 VII 1920 r. w Suwałkach przez przedstawicieli samorządów, miejskiego i powiatowego, Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego, organu powołanego w celu utrzymania administracji i sądownictwa w polskich rękach. Niewątpliwie z racji swych wcześniejszych działań 29 lipca, w przeddzień wkroczenia do Suwałk wojsk litewskich, został wybrany zaocznie do Zarządu Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego. Już jako jej przedstawiciel uczestniczył w rozmowach z dowódcami wojsk litewskich, które zajęły Suwałki, i miał im oświadczyć, że nie zaszły żadne okoliczności kwestionujące przynależność Suwalszczyzny do Polski. Był też przeciwnikiem jawnego opowiedzenia się za czasową okupacją litewską. Wraz z Henrykiem Tarłowskim i Wacławem Kanigowskim 21 VIII 1920 r. złożył w Kownie premierowi Litwy Kazysowi Griniusowi w imieniu Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego protest przeciwko postępowaniu wojska i władz litewskich oraz odbył z nim dłuższą rozmowę. Jeszcze tego samego dnia delegaci spotkali się z ministrem spraw wewnętrznych Litwy Rapolasem Skipitisem, który zaprezentował nieprzejednane stanowisko w kwestii przyłączenia Suwalszczyzny do Litwy, a Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego nie uznawał. Po powrocie z Litwy R. M. był świadkiem owacyjnego powitania 31 VIII 1920 r. polskiego wojska w Suwałkach i zbombardowania miasta 3 września przez dwa litewskie samoloty. Następnego dnia jako wysłannik Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego wyjechał do Warszawy w celu przedstawienia rządowi sprawy Suwalszczyzny i złożył, zapewne 11 września, na ręce ministra spraw zagranicznych Eustachego Sapiehy Memoriał Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego do Rządu polskiego z opisem zajęć i sytuacji na Suwalszczyźnie, gdzie wówczas konflikt polsko-litewski wszedł w fazę działań zbrojnych. W opublikowanych we wrześniu 1920 r. tekstach w „Robotniku” R. M. opisał nie tylko to, co działo się w lipcu i sierpniu na Suwalszczyźnie i swój udział w tych wydarzeniach, ale też skrytykował Litwinów za łamanie neutralności w wojnie polsko-sowieckiej, a także za złe, czasem

okrutne traktowanie Polaków przez żołnierzy litewskich, w tym za liczne aresztowania, a nawet przypadki zabójstw, szczególnie na Sejneńszczyźnie. Głównie dlatego stał się orędownikiem odebrania Litwinom Suwalszczyzny wraz z Sejneńszczyzną i powrotu jej do Polski, choć wcześniej był nawet za oddaniem Sejn Litwie¹⁸.

Pracę naukową w różnych stacjach badających biologię mórz i oceanów prowadził już wcześniej: w stacji słodkowodnej w Bołogoje w Rosji (1898), w Sewastopolu (1899), w francuskim Banyuls-sur-Mer (1903) nad Morzem Śródziemnym, Villefranche-sur-Mer koło Nicei (1905–1907), w Monaco (1909), Roscoff w Bretanii (1906–1913). Wiele lat jako naukowiec spędził w Francji, Belgii, Włoszech. Ma duży wkład w rozwój polskich badań, życia naukowego, struktur nauki:

Pierwsze lata Wielkiej Wojny spędził w Zakopanem, a w 1917 r. zamieszkał już na stałe w Warszawie. Od tego roku wykładał w Zakładzie Fizjologii Towarzystwa Kursów Naukowych. Po ich przekształceniu w Wolną Wszechnicę Polską był w niej od 1918 aż po 1939 r. wykładowcą, doc. biologii, a także prof. honorowym biologii Wydziału Nauk Matematyczno-Przyrodniczych. W 1918 r., wraz z Kazimierzem Białaszewiczem i Edwardem Flatauem, zainicjował utworzenie Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marcellego Nenckiego przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim. Od listopada 1918 r. tworzył Pracownię Biologii Ogólnej przy TNW, która mimo różnych trudności i tylko dwuosobowej obsady już wtedy rozpoczęła doświadczenia w kilku kierunkach badawczych. Był kierownikiem i ciągle pracował naukowo w Zakładzie Biologii Ogólnej, który powstał z przekształcenia Pracowni Biologii i już w I. dwudziestych XX w. miał niezłe warunki lokalowe, aparaturę i możliwości również kadrowe do badań biologiczno-doświadczalnych oraz prac w dziedzinie morfologii mikroskopowej. R. M. wniósł też znaczący wkład w rozwój powołanego w 1920 r. Instytutu im. Marcellego Nenckiego¹⁹.

Liczne aktywności łączył z zaangażowaniem społecznym i politycznym: przy tym wszystkie pasje stałe się u niego ze sobą przeplatały. W działalności polityczno-społecznej Minkiewicza znać bezkompromisowość i odwagę. W 1920 roku podpisał protest przeciwko nieprzyznaniu katedry na Uniwersytecie Warszawskim prof. Szymonowi Askenazemu, w 1934 roku nie chciał przyjąć godności członka-korespondenta Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, odrzucając panujące w TNW hierarchiczne stosunki naukowe. Jeszcze ciekawszy jest etap wcześniejszy, „młodopolski” jego aktywności, kulminujący w epoce rewolucji 1905 roku:

¹⁸ T. Radziwonowicz, *Minkiewicz Romuald Kazimierz (1878–1944)*, dz. cyt., s. 398.

¹⁹ Tamże, s. 393.



Romuald Minkiewicz jako badacz, 1938

W l. 1903–1904 był w Krakowie. W 1904 r. w Warszawie, będąc członkiem Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS pseud. „Zenon”, angażował się w niektóre jego działania, w tym tworzenie załączka organizacji dozorców domowych. Opowiadał się za „ubojowaniem” ruchu, brał udział w przygotowaniu pod kierownictwem Józefa Kwiatka i z udziałem Stefana Okrzei manifestacji na placu Grzybowskim, w której osobiście nie uczestniczył, a w czasie której 13 XI 1904 r. doszło do pierwszego po powstaniu styczniowym zbrojnego starcia z wojskiem rosyjskim tym razem bojowców PPS. W 1905 r., najwcześniej w maju, znów przybył do Warszawy i po aresztowaniu 20 sierpnia został osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Zapewne z braku dowodów nie zaliczono R. M. do „terrorystów” i został dość szybko zwolniony, być może po tzw. manifeście konstytucyjnym cara Mikołaja II z 30 X 1905 r. i częściowej amnestii. Ze stolicy Kongresówki udał do Galicji, do Zakopanego, by podreperować zdrowie, bowiem chorował na płuca. Z miejscowością tą związał się na lat kilkanaście. Chyba jeden z pierwszych tu pobytów R. M., jeśli nie pierwszy, został odnotowany w sierpniu 1904 r. Potem R. M. często wracał do Zakopanego i jego okolic (do Kościeliska, Poronina) nawet na dłużej. Mieszkający tu brat Henryk włączył R. M. do zakopiańskiej sekcji PPS-Frakcji Rewolucyjnej, m.in. z braćmi Józefem i Bronisławem Piłsudskimi, ale R. M. raczej nie zaangażował się w jej działalność. Możliwe, że bardziej zajmowała go komuna duchowa, którą tworzył z Władysławem Orkanem oraz braćmi Dionizym i Józefem Bekami, opierając się na dorobku filozoficznym Edwarda Abramowicza²⁰.

²⁰ Tamże.

Minkiewicz jest równie aktywny na wszystkich polach, pomimo choroby płuc, którą leczy w Zakopanem. Jest radykałem wolnomyślicielstwa – także nieustępliwym antyklerykałem. Należy od 1920 roku do Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, gdzie zakłada organ „Myśl Wolna”, miesięcznik ukazujący się w latach 1922–1926. Ze Stowarzyszenia występuje, protestując przeciwko dominującym w środowisku wpływom komunizmu²¹. Od 1927 roku działa w nowo utworzonym warszawskim kole Polskiego Związku Myśli Wolnej (1927–1936), gdzie współpracuje z „Życiem Wolnym” (1927–1928). Próbuje w 1922 roku zarejestrować Gminę Bezwyznaniową m. st. Warszawy, jednak nie uzyskuje zgody władz. Na długo wiąże się z „Wolnomyślicielem Polskim” (1928–1936).

O ile wiadomo, nie należy do polskiej masonerii. Jego wolnomyślicielstwo jest radykalne, ale i otwarte na wszystko, co może odkryć nauka. Nie wyklucza więc niczego, lecz niczemu się też nie poddaje, w szczególności propagandzie komunistycznej, ateistycznej i ideologicznej. Daleki jest od anarchizmu lub nihilizmu. Można go określić zapewne jako patriotę, wolnomyśliciela-państwowca. W chwili wybuchu wojny ma 61 lat. Od 1916 roku zamieszkuje w Warszawie, jest żonaty z Aleksandrą z Borkowskich Przewoską (sprawa jego bezdzietności wymaga pogłębionych badań).

W czasie powstania warszawskiego zdoła ocalić niewielki fragment swego archiwum, który przechowuje do dziś Pracownia Etologii Zakładu Neurofizjologii Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego. Trafiony odłamkiem w kolan, umiera w warszawskim szpitalu 24 sierpnia 1944 roku. Pochowany zostaje na Cmentarzu Czerniakowskim.

Życie Minkiewicza to temat na film lub powieść. Nakreślone tu w zarysach, ma wiele miejsc dramatycznych, mocnych. Minkiewicz nie stroni od bardzo ostrych starć z ludźmi i rzeczywistością, od radykalizmu poglądów²². Jako badacz jest autorem 65 (!) większych prac napisanych po rosyjsku, francusku, angielsku, polsku i niemiecku, a także kilku prac popularnonaukowych. Będzie płodnym publicystą wymienionych pism, ale też „Robotnika” i „Ogniwa”²³.

²¹ O problemie ideologizacji, infiltracji przez komunistów środowisk wolnomyślicielskich i reakcji na to policji w dwudziestoleciu międzywojennym zob. B. Wachowska, *Polski Związek Myśli Wolnej (1928–1936)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1991, z. 43, s. 57–84.

²² Współtworzy program Polskiego Związku Myśli Wolnej, w którym czytamy: „Naszym naczelnym postulatem będzie rozdział państwa od Kościoła z wszelkimi jego prawnymi następstwami: z zerwaniem konkordatu, z świeckimi aktami stanu cywilnego, z uznaniem wielowyznaniowości, stworzeniem całkowicie świeckiej szkoły” (cyt. za: P. Szulkin, dz. cyt.). Zob. R. Minkiewicz, *O zasadach wolnomyślicielstwa polskiego*, „Wolnomyśliciel Polski” 1930, nr 2; tegoż, *O zasadach wolnomyślicielstwa słów kilka*, „Wolnomyśliciel Polski” 1929, nr 12.

²³ Lista pism, gdzie publikował, jest obszerniejsza: „Przegląd Filozoficzny”, „Myśl Wolna”, „Życie Wolne”, „Wolnomyśliciel Polski”, ale też „Trybuna”, „Przedświt”, „Naprzód”, „Przyroda”, „Wszechświat”. Zob. M. Szulkin, dz. cyt.

Poruszając się po obszarze szeroko rozumianej literatury, zostaje najpierw poetą, potem dramatopisarzem, a w dalszej kolejności publicystą wartym wydobyć z zapomnienia oraz autorem znakomitych esejów o nauce i życiu naukowym w wolnej Rzeczypospolitej. Debiutuje wierszami²⁴, ale szerzej dostrzeżona zostaje jego sztuka *Lucjan. Dramat współczesny i przyszłych pokoleń. Pięć aktów z prologiem* (powstała 1909, wyd. Warszawa–Lwów 1911), którą dedykuje Słowackiemu jako autorowi *Króla-Ducha*. Jest to debiut spóźniony, przypadający już na kres epoki, ale nie jednomyślnie epigoński. „Stary” jest w nim język młodopolszczyzny – afektowany, ale i ironiczny, pełen kontrastów (wzniosłe – sarkastyczne). „Nowa” będzie tu diagnoza świata po burzy 1905–1907 roku, świata, w którym idee socjalizmu, komunizmu i rewolucji sięgają niepokoju. Piszemy językiem nasyconym warstwą symboliczno-mityczną, która łączy się z obserwacją obyczajową. Tworzy wierszem, sprawnie i celnie wyrażając myśli, które umieszcza w dość anachronicznej strukturze precyzyjnie skonstruowanego, symboliczno-misteryjnego dramatu. To właśnie decyduje o oryginalności dramatu: połączenie diagnozy społeczno-ideowej z szatą mitu. Zbliżyła to sztuki Minkiewicza do dzieł dramatopisarskich Micińskiego, którego podziwiał, ale z którym polemizował ideowo. Kolejne jego dzieła dramatyczne przypadają na lata 1911–1922 i przechodzą bez echa²⁵. Są to: *Królowna morza czyli dzień życia. Baśń dramatyczna w 4 aktach*, Warszawa–Lwów 1911; *Szczyty a padół. Tryptych dramatyczny: III (skrzydła prawe). Tryumf: scherzo w 4 aktach*, Warszawa 1924. „Gwoli przyjemności garstki małych przyjaciół moich w Zakopanem, na święta roku 1916” tworzy *Szopkę zwierzęcą* wydaną w Warszawie w 1918, zapowiadającą dalszą jego twórczość dla dzieci²⁶.

Jeszcze mniej znany będzie jako poeta, autor tomów: *Nad morzem mojem: księga tęsknoty* (Warszawa 1911), *Listy miłosne i pieśni* (Wilno 1922)²⁷. Po 1922 roku ogranicza publikację dzieł dramatycznych i poetyckich, choć wiele z nich znamy jako tytuły przygotowane do wydania (zapewne część pozostaje w rękopisach)²⁸. Ambitne, przemyślane w szczegółach dramaty Minkiewicza, wychodzą w najgor-

²⁴ Według T. Radziwonowicza: „W poezji debiutował w 1903 r. utworami *Smutna bajka*, *Kołyaska robotnicza*” (dz. cyt., s. 396).

²⁵ Jego twórczość dramatyczna była jeszcze obfitsza, ale albo nie została opublikowana (częściowo jest w rękopisach), albo przepadła w czasie wojny.

²⁶ R. Minkiewicz, *Przedmowa*, w: tegoż, *Szopka zwierzęca*, Warszawa 1918, s. 2.

²⁷ Leitmotywem wielu utworów jest morze, które Minkiewicz doskonale zna. W tomie *Listy miłosne i pieśni*, pisanym w Zakopanem w 1916 roku, uderza czytelnika zapis kryzysu intelektualnego, duchowego i literacko-twórczego związanego z I wojną światową.

²⁸ Minkiewicz w kolejnych tomach podaje tytuły utworów, które się nie ukażą: *Ludzie. Tragedia*, *Szkice biczem. Prometeusz i kastraci*, *Pieśń skowronka. Księga z życia natury (Dla dzieci)* (zapowiedzi z tomu *Nad morzem mojem. Księga tęsknoty*, Warszawa 1911, tom drukowany w Krakowie). Co znamienne: w zapowiedziach wydawniczych obok siebie wymienia tytuły dzieł literackich i z zakresu biologii.

szych z możliwych okresach: albo tuż przed I wojną światową, kiedy pisarz intensywnie pracuje naukowo w stacjach morskich na Zachodzie, albo po 1918 roku.

Stale dzieli czas między zagranicę i Polskę. Lata 1914–1916 spędza w Zakopanem, potem, gdy powoli stabilizują się jego plany pisarskie, przychodzi wojna 1920 roku z bolszewikami, walki z Litwinami o Suwalszczyznę i Sejneńszczyznę. Zmienia się powoli język literatury. On tymczasem, socjalista z przekonań i „z ducha”, jeszcze przed wojną głosi ideał komuny duchowej, niezwykle erudycyjnie ugruntowany, przemyślany, próbując go realizować z Orkanem i braćmi Bekami. Obszerny esej na ten temat jest jednym z jego najlepszych dzieł prozą: *O pełni życia i komunie duchowej*, Kraków 1907 (sprawa „komuny” zakopiańskiej skupionej wokół myśli Abramowskiego wymaga osobnego zbadania). Jest to, zaakcentujmy, jeszcze jedna sprzeczność w życiu tego hiperindywidualisty – dążenie do życia, myślenia i działania we wspólnocie.

Niewątpliwie literatura i szerzej pisanie stają się jedną z dwu najważniejszych spraw w jego życiu. Urodzony w 1878 roku, oddalony od centrów życia literackiego (Petersburg, Kazań), debiutuje za późno i już jakby obok epoki, w języku, który stanowi kwintesencję młodopolszczyzny. Tak też wydaje jedyną, znakomitą książkę (znakomitą w rozpoznaniach sięgających dalej niż literatura) krytyczno-literacką *U wiecznych wrót tęsknicy* (Warszawa 1910). Już tytuł jest tu znamienity. Pierwsza część pracy *Tchnienie wieczności w poezji Stanisława Wyspiańskiego*, pisana w Krakowie i Poroninie po śmierci autora *Akropolis*, wspina się na szczyty patetyczności, wybrzmiewając jak poemat prozą i epitafium poetyckie. Pisane w Zakopanem dwie części kolejne – *Hymny Jana Kasprowicza (o sercu człowieczem powieść hiobowa)* i *Mądrość i pogoda Leopolda Staffa* – przynoszą pogłębione i polemiczne odniesienia do twórczości obu pisarzy. Najciekawszym ich elementem jest połączenie – jako podstawy analiz, lektury – takich elementów światobrazu Minkiewicza, jak niezachwiana wiara w stawanie się „Boga” poprzez ewoluującego „człowieka-boga” w świecie, inklinacje metafizyczne i sceptycyzm gnoseologiczny.

Ten ostatni każe mu z sarkazmem zanegować przekonanie wielu młodopolarów o możliwości zgłębienia „psychologii twórczości”, psychologii procesu twórczego:

Bowiem nie jest mi tajne, że zamkniętą jest dla nas na zawsze i niedostępna dziedzina pojawiania się następczego stanów twórczych w duszy jakiegoś twórcy, wiązania się ich wzajemnego w długie spojone ogniwa, wyświetlania się ich zarysów i wykrystalizowania kształtów, uzewnętrznianych wreszcie w skończonej formie tworu. A przecież to jedyne byłoby psychologią jego twórczości.

Nie wiemy nawet, zali twórca sam zdołał uchwycić początek w czasie powstawania tych stanów w jego duszy?

Nie wiemy, zali uchwycić zdołał co, jak, gdzie i kiedy determinowało w nim wiązanie się w ogniwa takich a nie innych z onych kłębiących się falą nawalną błysków, motywów i linii?

Obawiam się, że mechanizm pierwotny – sit venia verbo! – jego twórczości zamknięty jest i dla niego, najczęściej, o ile nie zawsze...

Dla mojej zaś duszy, dla mojej myśli jest i zostać musi – niestety! niestety! – – zgoła niedostępny, zawarty na wieki siedmią pieczęci n i e m o ż n o ś c i p o z n a w c z e j.

O żadnym z największych nawet twórców – o Homerze, Dantem, Shakespearze, Goethem, Mickiewiczu i Słowackim, nic nikt dotąd w tej mierze nie powiedział, co naprawdę by psychologią ich twórczości było, *bowiem poznanie jej, zbadanie i odtworzenie jest absolutnie niemożliwe.*

Niemilościernie okrutny to fakt, ale tak jest, i być inaczej nie mogło i nie może²⁹.

W tym wymiarze odzywa się w Minkiewiczu naukowiec-sceptyk, metodolog, ale z drugiej strony – jakby w kontrze do sceptycyzmu – deklaruje on: „Nie krytyk, nie esteta-fachowiec, nie suchy jeno myśliciel, człowiek jestem, z duszą, sercem, myślą i wolą. Szukam człowieka i piękna spełnionej prawdy jego” (*Słowo wstępne*)³⁰. Humanizm, heroizm, procesualizm, metafizyka wraz z sceptycyzmem, wolnomyślicielstwem i projektem przepracowania rozpaczy egzystencjalnej w ideę twórczości i czynu tworzą podstawy światoo obrazu Minkiewicza.

W intrygujący sposób, pisząc o Staffie, przeciwstawia jego pyrronizm (Pyrron z Elidy) aktywizmowi Epikteta z Nikopolis („pogoda mocy, woli i czynu”). Jako krytyk jest równie bezkompromisowy jak jako myśliciel: będzie surowy dla Róży Żeromskiego (z którym się przyjaźni)³¹, polemizuje z noblistą Ilją Miecznikowem w sporze o rozumienie procesu śmierci³², wprost zaś drwi polemicznie z Józefa Weyssenhoffa³³.

We wszystkich jego pismach – u ich nieredukowalnego fundamentu – tkwi pytanie o Absolut, o Boga. Stawia je nie tylko wizjoner Boskości *in statu nascendi*, pionierski wobec trendów epoki, lecz także hydrobiolog, etolog, protozoolog, badacz pierwotniaków, pochylający się nad początkami życia na Ziemi, ideą ewolucji, zmianami zachowania zwierząt. W tym ludzi i owadów. We wszystkim: pisarz, biolog, metafizyk.

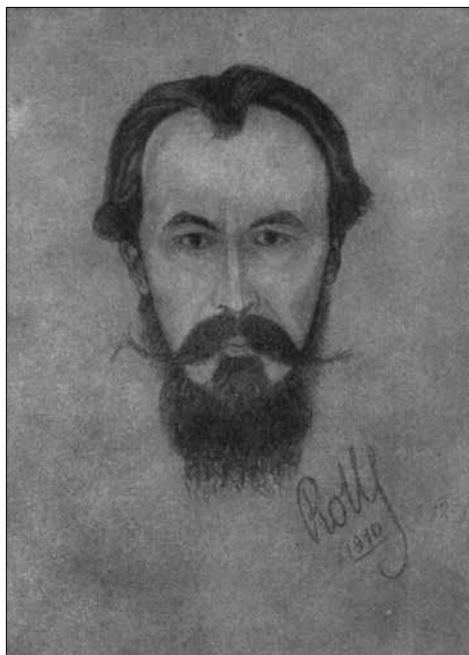
²⁹ R. Minkiewicz, *Słowo wstępne*, w: tegoż, *U wiecznych wrót tęsknicy*, dz. cyt., s. 1–2.

³⁰ Tamże, s. 4.

³¹ R. Minkiewicz, *Dramat duszy polskiej* (Józefa Katerli: „Róża” – dramat niesceniczny), „Krytyka” 1909, t. 4, z. VIII–IX, s. 108–116.

³² Tegoż, *O dysharmoniach w naturze ludzkiej, o śmierci naturalnej i. t. zw. instynkcie śmierci*. (Uwagi krytyczne nad książką prof. Miecznikowa), „Ogniwo” 1905, nr 3–4, 6–8. Zob. I. Miecznikow, *O naturze ludzkiej: zarys filozofii optymistycznej*, tł. z fr. F. Wermiński, Warszawa 1905.

³³ Tegoż, *Czyn imci Józefa Podfilipskiego z Konopi*, „Krytyka” 1909, t. 3, z. X, s. 186–187.



Romuald Minkiewicz, *Autoportret*, w: tegoż, *Królewna morza*, Warszawa 1911

Stający się bogowie

Minkiewicz nie był ani tylko wolnomyślicielem, naukowcem, ezoterykiem, wizjonerem, ani tylko metafizykiem. Był kimś spoza tego paradygmatu, jednym z poszukiwaczy Sensu przeciw Nocy. W pisany młodopolskim językiem wierszu *Latarnia*, będącym, jak zapowiada poeta, wstępem do wszystkich kolejnych jego książek, Minkiewicz głosi apologię światła wśród ciemności istnienia:

I blask mój zwiastunem i siewcą nadziei
Dla łodzi, zbłąkanych wśród wodnej rozchwiei.

Więc płonę, stawione nad głazne te złomy,
Gdy czarna noc morza zalega ogromy.

*Zakopane, w marcu 1910*³⁴

³⁴ R. Minkiewicz, *Latarnia*. Prolog (do tej jako też do wszystkich przeszłych i przyszłych książek moich), w: tegoż, *Nad morzem mojem...*, dz. cyt., s. 15.

Inspirowane Micińskim, nastrojowością młodopolską, pobrzmiewające tonami *Sonetów nad głębiami* Asnyka – wiersze Minkiewicza wyróżniają się czymś jedynym: praobrazem jest w nich symbol morza, tak doskonale znanego poecie jako hydrobiologowi. A morze owo jest tu zarazem bytem, naturą, żywiołem, melancholijnym impulsem, jak i archeobrazem Wszystkiego, które staje się/ ma się stać Bogiem. W jakimś dalekim sensie należy więc on do twórców młodopolskich, w których twórczości żyje, przemieniony gruntownie, świat wyobrażeń bytu i boskości Platona, Plotyna, Spinozy, by wspomnieć Jerzego Żuławskiego i Tadeusza Micińskiego.

Autor *Hymnu do Nocy*³⁵ to pisarz mający Młodej Polsce do zaproponowania coś nowego, na przykład „inną” wersję starości tej epoki. Wyrosły z inspiracji mistyki genezyjskiej Słowackiego, pisarz zderza różne języki w swojej twórczości, zachowując integralność dynamicznej, nasyconej metafizyczną głębią wizji świata. Myląca jest i jego maniera językowa, i egzaltacja towarzysząca jego najdojrzalszym dziełom, tak uwidoczniona choćby w dedykacji *Lucjana*, dramatu stanowiącego kwintesencję estetyki, która się przeżywa, lecz intelektualnie sięgającego w nowe regiony refleksji:

*Prochom bezdomnym
„Króla-Ducha” poezji polskiej*

*Tego, co z nazwiskiem wzięwszy Przeznaczenie
odczytał Je,
dorósł duchem
i całkowicie urzeczywistnił,*

*Tego, co stał się dla nas
na wieki
SYMBOLEM SŁOWA,*

*prochom bezdomnym,
prochom tułaczym,
prochom, daremnie pogrzebu w Ziemi Ojczystej czekającym,*

*utwór mój
poświęcam.*

1909³⁶

³⁵ Zob. R. Minkiewicz, *Hymn do Nocy*, w: *Listy miłosne i pieśni*, Wilno 1922, s. 138–144. Wiersz jest nie tylko nawiązaniem do Novalisa *Hymnów do Nocy*. Jest reakcją na potężny kryzys światopoglądowy i egzystencjalny, jakim jest dla pisarza wojna światowa. Struktura tomu odzwierciedla proces pokonywania kryzysu w zakopiańskiej ustroni: I. *W mrokach zwątpienia*, II. *Jutrznie*, III. *W czas spełnień*, IV. *Zaćmienie*, *Contra spem spero*. (Finał).

³⁶ R. Minkiewicz, dedykacja do: *Lucjan*, dz. cyt., s. 6. W *Królewnie morza...* (Warszawa 1911) podobnie wzniosło-rozwichrzoną dedykację otrzymał Stefan Żeromski.

Minkiewicz nie jest jednak pisarzem tylko tej jednej tonacji językowo-estetycznej. Jego eseje o nauce, jego artykuły ujmują precyzją, siłą, klarownością języka – w prozie zderza się on ze sprozaizowaną, lecz w swej istocie liryczną tonacją tomu krytycznoliterackich odczytań – *U wiecznych wrót tęsknicy* i wcześniejszej, niezwykle interesującej pracy *O pełni życia i o komunie duchowej* (1907), prezentowanej najpierw jako odczyt 19 maja 1906 roku w Krakowie. Autor *Na gęślikach gram*³⁷, tak wczuty w młodopolskie Stimmungi³⁸, jest równocześnie myślicielem, filozofem, poszukiwaczem naukowej prawdy o przyrodzie, którą widzi jako zawsze niepełną. Szuka, jak ezoteryści, drugiej strony, ale w jego poszukiwaniach najważniejszym momentem nie jest wcale doświadczenie świata duchowego, innej, drugiej strony, lecz przekonanie o istnieniu dynamicznie ewoluującej Pełni, która odsłania coraz nowe meta-obszary, jeszcze niedawno niemożliwe do wyobrażenia. Akcent pada u niego na przyszłość, która procesualnie wyjawia się z terażniejszości.

Paradoksalnie część twórczości słownej Minkiewicza uwięziona jest w przeszłości, w języku mijającej epoki, druga zaś część sięga daleko w XX wiek. Narzędziami eksploracji tej „eschatycznej” Przyszłości, owej niedościgłej, lecz ściganej poznawczo Pełni, są u niego sztuka, literatura, nauka i idea społeczna połączona z indywidualistycznym *ethosem* twórcy-wolnomyśliciela. Myśliciela wolnego od wszelkich ograniczeń: religii, ideologii i... nauki. Żaden więc światopogląd i żaden światobraz nie jest tu ostateczny. Wszystkie istnieją jako *work in progress* – dotyczy to także nauki:

Indywidualność twórcza naukowa ma jeden tylko obowiązek, będący własną jej koniecznością: wyżyć się, zrealizować to, co jest w niej, jako możliwość, założone; i jeden zna tylko nakaz: nie ustąpić, pozostać sobie wierną, to znaczy nie obniżyć poziomu dzieła swego w pogoni za aktualnością, czy uleganiem t.zw. potrzebom bieżącym naukowym.

Twórczość naukowa nie zdoła rozwijać się w takt metronomu. Rytmów obowiązujących nie zna; do narzuconych przystosować się bez uszczerbku nie potrafi.

Darwin, pracy swej wyłącznie przecie oddany, w zupełnej ciszy i skupieniu odosobnienia swego, zabezpieczony materialnie, czterdziestu lat potrzebował na uporanie się z przeszkodami myślowymi, zanim wystąpił wobec świata z „Pochodzeniem gatunków”³⁹.

³⁷ Tegoż, *Na gęślikach gram...*, w: *Listy miłosne i pieśni*, s. 147–152.

³⁸ Zob. o nastroju w znaczeniu filozoficznym: H. Krukowska, *Orfizm Leopolda Staffa*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity Śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2008, s. 355–366. Znaczenie nastroju u Minkiewicza jest związane z jego melancholicznym usposobieniem, wychodzi ono poza konwencjonalność, gdyż nastrój wiąże się u niego ze stanami napawania się światem i zwątpienia w poznawczą moc człowieka.

³⁹ R. Minkiewicz, *O polską twórczość naukową*, Warszawa 1922, s. 18–19.

Celne te rozpoznania mają wiele wspólnego z dramatem i poezją Minkiewicza. I one są bowiem osadzone na kosmicznym wyobrażeniu przekształcającej się Całości (Pełni, Absolutu), którą z różnej strony oświetlają sztuka i nauka, będące rodzajem twórczości, czyli wdzieraniem się w sferę tajemnicy, by odsłonić zakryte, bądź dynamicznie otworzyć drogę twórczością ku Bogu. Czy ten Bóg w świecie i w nas ludziach jest już u Minkiewicza możliwą do wyobrażenia na podstawie danych dotychczasowej pracy ludzkości Istotą, istniejącą i odkrywaną, czy też stanie się takim, jakim my ludzie go stworzymy, to już kwestia godna badań. A może jest agnostycznym, apofatycznym Innym niemożliwym do poznania, choć możliwym do poznawania?

Swoją debiutancki dramat, *Lucjana* (1911), poprzedził pisarz częścią zatytułowaną: *Prolog. Duch Światłonośca*. Archaiczna, wyglądająca epigońsko „Wielka, wypełniająca scenę Postać”⁴⁰, ubrana w spływający z ramion płaszcz, wygłasza tu znakomity monolog liryczny. Mówi jak Bóg; jest Absolutem:

Bom, zanim wywiódł rój światów ze siebie,
Był, jako jestem, z tą myślą na wątku⁴¹.

Bóg-Kosmotwórca dociera w monologu aż do refleksji-stanu, w której uczuwszy słabość wszelkich innych prób samorozumienia, pojęcia Samego Siebie, odczuwszy głęboką samotność, zadumany – myśli o powrocie do formy prachaosu, istnienia jako przedkosmogonicznej pustki. Wtedy od tej pokusy de-kreacji wybawia go myśl stworzenia istoty ludzkiej...

i nic... Więc niech z ziemi
Piargów i z kwiatu tęsknego lotosu

Nowy stwórz wstanie, – myślami mojemu
Pełen i żądzą poznania, co duchem
Jego owładnie na wieki, oniemi

Zachwyt nad życiem i światem, i w głuchem
Bytu milczenia wywiedzie na wargi
Jęki, i bólu miazdzącym obuchem

Zwali, i w chutnych zapomnień letargi
Wtrąci... Wstał człowiek. I oto się pleni
Mnogi ród ludzki, i wszczyną zatargi

⁴⁰ R. Minkiewicz, *Prolog. Duch Światłonośca*, w: *Lucjan...*, dz. cyt., s. 11. Fragment didaskaliów. Zauważmy lucyferyczny akcent w imieniu Ducha: to *lucis* + *ferre*, czyli niosący światło.

⁴¹ Tamże.

O mnie: czy jestem i ktom jest? – Zdumieni
Światów ogromem już ślą wyobraźni
Lotne skrzydlacze w zaświaty, spragnieni

Prawdy. Nie dotrą. Więc w trwodze i kaźni
W śmierć idą, w zbrodnie i w szal oszołomień
Brną... lub z dusz dwojga miłosne przyjaźni

Stos niebosiężny ułożą i płomień
Taki w otchłaniach rozniecą, że zbledną
Słońca, – i oto już szczyt uświadomień

Dojrzą: żem w nich jest i z niemi jest jedno. –
Jestem. Lecz ktom jest? Ja? Ten, który jestem?
Cisza. Śpi głucho rozwarte bezedno⁴².

Oto cały Minkiewicz – epigon wiecznych pytań, wyposażony jako naukowiec (inaczej niż większość młodopolskich tropicieli Absolutu poznających intuicją i ekstazą) w narzędzia nauki, filozofii i myśli społecznej. Pisarz osadzony na ontologicznych wyobrażeniach Pełni, Całości, Jedności-Wielości. Poeta przeżywającego się języka i nieprzemijających pytań, na które znajduje z wszech miar godną odczytania, złożoną odpowiedź.

Młoda Polska nie potrzebuje przepisywania w duchu jednej z przemijających szybko ideologii metodologicznych. Wymaga przeczytania w pełni, doczytywania. Wzbogacona o doczytane, jeśli ma być zrozumiana, wymaga nowej interpretacji. Minkiewicz da się czytać jako interesujący kontynuator i polemista Micińskiego (*Fundamenty Nowej Polski*), Lutosławskiego (*Darwin a Słowacki*, „Eleusis”), Żeromskiego, Staffa, Kasprowicza, Żuławskiego. Można go odkrywać przepatrując tę epokę *sub specie* miejsca, jakie zajęła w jej roztrzęsaniach nauka – szczególnie nowe gałęzie nauk, które, jak protozoologia, hydrobiologia, etologia, psychologia – wchodziły daleko w zakazane sfery tajemnic życia, celu istnienia i jego genezy.

Autor *Idealu a życia socjalisty* (Kraków 1907) jest też myślicielem społecznym, utopistą i antyutopistą, filozofem i naraz biologiem. Jako zaś poeta – poetą morza, miłości i... wojny, której świadectwem jest tom *Listy i pieśni miłosne* (Wilno 1922), pisany w depresji w Zakopanem w 1916 roku. Oczywiście chce być wolnomyślicielem. Gdyby przywołać typologię ludzkiej aktywności z słynnej książki Julii Dicksteinówny, trzeba by chyba powiedzieć, że w „dziejach ducha”

⁴² Tamże, s. 14–15.

stał się Minkiewicz zarówno Prometeuszem, jak i Parakletem. Powiada pisarka: „Od najrzeźwieszich przemarszów przez pola rzeczywistości do teozoficznych bez szmeru płynięć nad widokami ziemi – wszystko to jest dzień dzisiejszy” (studium pisane w 1913 roku, zmienione „mało znacznymi dotknięciami uzupełniającymi” w czasie I wojny światowej)⁴³.

Sądzę, że wprowadzenie tego ciekawego pisarza do obrazu Młodej Polski – tak jak powrócił tam Roman Jaworski lub późny Miciński, a powróci Lutosławski – jest konieczne. Oczywiście, obrazy epok, ich kanony są skonstruowane. Nie mogą to być jednak konstrukcje, z których prześwitów tu i tam wieje pustką po czyjejs Obecności. Zakończę finałem *Słowa wstępnego* autora do tomu *U wiecznych wrót tęsknicy*:

S z u k a m c z ł o w i e k a i p i ę k n a s p e ł n e j p r a w d y j e g o .
Szukając zaś piękna człowieka i prawdy jego, kłamać wobec człowieka nie mogę.
To, co daję z tych utworów, naprawdę jest w nich,
i prawdą w nich być musi.
Co? ... obaczcie sami.

R. Minkiewicz.

w październiku r. 1908⁴⁴.

Niech ten koniec będzie tym samym początkiem.

Elk, 26 lipca 2023 r.

Bibliografia

Podmiotowa

Czyn Imci Józefa Podfilipskiego z Konopi, „Krytyka” 1909, T. 3, z. X.

Dramat duszy polskiej (Józefa Katerli: „Róża” – dramat niesceniczny), „Krytyka” 1909, T. 4, z. VIII–IX.

Klika warszawska O. K. R. P. P. S., Warszawa 1928.

Kłamstwa rządu litewskiego o zajściach na Suwalszczyźnie, „Robotnik” 1920, nr 249.

Królewna morza czyli dzień życia. Baśń dramatyczna w 4 aktach, Warszawa–Lwów 1911.

Kto rządzi Litwą, „Robotnik” 1920, nr 251.

⁴³ J. Dicksteinówna, *Prometeusz – Paraklet. Dwutorowość dziejów ducha*, w: tejże, *Idee i twórcy. Tom I*, Warszawa 1918, s. 40. Fragment na temat zmian z *Słowa wstępnego*, s. II.

⁴⁴ R. Minkiewicz, *Słowo wstępne*, dz. cyt., s. 4.

Listy miłosne i pieśni, Wilno 1922.

Lucjan. Dramat współczesny i przyszłych pokoleń. (Pięć aktów z prologiem), Warszawa–Lwów 1911.

Młodzież a autorytet. (Z powodu zajęć krakowskich), Kraków 1911.

Nad morzem mojem. Księga tęsknoty, Warszawa 1910.

O dysharmoniach w naturze ludzkiej, o śmierci naturalnej i t. zw. instynkcie śmierci. (Uwagi krytyczne nad książką prof. Miecznikowa), „Ogniwo” 1905.

O polską twórczość naukową, Warszawa 1922.

O zasadach wolnomyślicielstwa polskiego, „Wolnomyśliciel Polski” 1930, nr 2.

O zasadach wolnomyślicielstwa słów kilka, „Wolnomyśliciel Polski” 1929, nr 12.

Romuald Minkiewicz (Kazimierz Romin), *O pełni życia i o komunie duchowej*, Kraków 1907.

Szczyty a padół. Tryptych dramatyczny: III (skrzydło prawe). Tryumf: scherzo w 4 aktach, Warszawa 1922.

Szopka zwierzęca, Warszawa 1918.

U wiecznych wrót tęsknicy, Warszawa 1910.

W obronie polskiej Suwalszczyzny, „Robotnik” 1920, nr 254–256.

Przedmiotowa

Bibliografia dorobku pracowników Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego 1912–1918, oprac. J. Bienias, Warszawa 2019.

Budrewicz T., *Niepokorny*, w: *Biografie suwalczan*, cz. 2, red. M. Pawłowska, Suwałki 1993.

Chmurzyński J. A., *Biologiczne nauki behawioralne na przełomie wieków*, „Kosmos” 2000, nr 3.

Chmurzyński J. A., *Romuald Minkiewicz*, Polskie Towarzystwo Etologiczne, <https://ptetol.nencki.gov.pl>.

Hertz P., *Zbiór poetów polskich XIX w.*, Księga 5, Warszawa 1967.

Radziwonowicz T., *Minkiewicz Romuald Kazimierz (1878–1944)*, w: *Suwalski słownik biograficzny*, T. 1, Suwałki 2021.

Słownik biologów polskich, red. S. Feliksiak, Warszawa 1987.

Szulkin P., *Romuald Minkiewicz – uczony i wolnomyśliciel*, „Człowiek i Światopogląd” 1983, nr 8.

Tomaszewski Z., *Wolnomyślicielstwo Romualda Minkiewicza*, „Euhemer” 1963, z. 4.

Jarosław Ławski

University of Białystok

**MODERNISM BEYOND THE PRINCIPLE OF KNOWLEDGE AND CERTAINTY:
PROCESSUALISM BY ROMUALD MINKIEWICZ**

Summary

The article is an attempt to recall a completely forgotten writer of the Young Poland era – Romuald Kazimierz Minkiewicz 1878–1944). He was a playwright, poet, journalist and essayist. He became famous and remembered as a professor of biology: hydrobiologist, ethologist, protozoologist, entomologist. As a professor of biology, he was also known for his freethinking activities – he was an opponent of all dogmatism: ideological, religious and scientific (hence his hostility towards communism). He edited free-thinking magazines in free Poland (1918–1939). He was not only a well-known propagator of the idea of socialism, the ideal of a spiritual commune, but also a Polish patriot fighting for the incorporation of the Suwałki Region and Sejny into Poland after Lithuania submitted demands to them. His language was rooted in the manner of the Young Poland movement, but grounded in the philosophical idea of being as a whole, which, evolving through man, reveals its metaphysical mysteries

Key words: Romuald Minkiewicz, process, being, literature, science, hydrobiology.